MŁODY HUFIEC

Należność za abonament przekazać należy na konto Związku w P. K. O. Poznań Nr. 205014

Okólnik
Związku Młodzieży Polskiej
Poznań, Plac Nowomiejski 5
telefon 1337

Abonament kwartalny dla SMP. wynosi 45 gr, przy zamówieniu w Związku. Abonement kwartalny dla nieczłonków SMP wynosi 90 gr.

Nr. 9 Poznań, wrzesień 1930 Rok IV



J. Em. Ks. Kardynał Hlond
Prymas Polski



J. Eminencja odbiera defiladę.



... błogosławi naszej pracy.



Wśród nas, na Zjeździe Delegatów.



On dla nas taki życzliwy... Witamy Go zawsze z zapałem wielkim i radością.
(J. Eminencja udaje się na salę obrad Zjazdu Delegatów).

WIADOMOŚCI ZWIĄZKOWE.

Powinnością każdego SMP. jest przystąpienie do II Wielkiego Konkursu obowiązkowości!

1. Nasze „Święto Młodzieży“ — już niedługo.

Na słowa te żywiej uderzą serca wszystkich Druhów, a myśl nasza pobiegnie wspomnieniem do pięknych uroczystości, które obchodziliśmy w latach ubiegłych. Szczególnie zeszłoroczny obchód „Święta Młodzieży“ wrył się w pamięć naszą swą wspaniałością, siłą i wielkością manifestacji! W roku bieżącym musimy urządzić nasze Święto jeszcze lepiej, bardziej uroczyście, z większym rozmachem!

Niech cała Polska zobaczy, niech się przekona, że my, młodzież polska i katolicka z pod znaku SMP. nie lękamy się trudności, które nas spotykają, lecz posiadamy tyle sił, by je zwalczyć zwycięsko!

„Święto Młodzieży“ — to największa manifestacja naszych idei, dążeń i pracy!

A więc do dzieła! Zaraz zacznijmy przygotowania!

2. Drugi Związkowy Konkurs Obowiązkowości SMP.!

Wszystkim zarządom wskazujemy na zamieszczone w niniejszym numerze „Młodego Hufca“ warunki zapowiedzianego przez nas II Wielkiego Konkursu Obowiązkowości. — Do pierwszego konkursu stanęło około 70 Stowarzyszeń. Przekonani jesteśmy, że ogłoszony II Konkurs zgromadzi dwa razy tyle albo i więcej Stowarzyszeń niż konkurs pierwszy. Czekamy Waszego zgłoszenia!

P. T. Patronom zwracając uwagę na znaczenie wychowawcze i organizacyjne Konkursu. Prosimy o przeprowadzenie uchwały, mocą której Ich SMP. przystąpi do Konkursu!

3. Ani dnia dłużej!

Zamówienia na gazety związkowe na IV kwartał razem z opłatą za nie i składką związkową za miesiące październik, listopad i grudzień należy przesłać do dnia 20-go września. Stowarzyszenia, które później nadeślą zamówienie, albo pieniądze, będą musiały opłacać koszta przesyłki gazet w wysokości 30 groszy od każdych 10 egzemplarzy (a więc za 20 egz. — 60 groszy, za 30 egz. — 90 gr. za 40 egz. — 1,20 zł). Gazety zamówione, względnie zapłacone po 20 września, wyślemy dopiero w miesiącu listopadzie to znaczy, że „Młody Hufiec“, „Przyjaciel“ i „Kierownik Młodzieży“ za miesiąc wrzesień **dojdzie do Stowarzyszeń razem z gazetami za miesiąc listopad.** Na korespondencje w tej sprawie **wcale odpowiadać nie będziemy.** Adres dla odbiorcy gazet musi być stały na cały kwartał, a więc w miesiącach październiku, listopadzie i grudniu **musi odbierać gazety ten sam druh.** Zmian adresów w ciągu kwartału nie uwzględnimy.

Raz jeszcze ogłaszamy, że tym Stowarzyszeniom, które nie wpłacą abonamantu na IV kwartał, stanowczo gazet nie będziemy wysyłać.

P o c z t ó w k ę n a z a m ó w i e n i e g a z e t w y s ł a l i ś m y d o w s z y s t k i c h SMP. w r a z z w y k ł a d a m i!

4. Zakupujcie książki do bibljotek.

Każde SMP. posiada katalog książek Księgarni Związkowej. Na jednem z posiedzeń zarządowych niechaj druh bibljotekarz przedstawi spis książek, które wybrał z katalogu i uważa za konieczne, by je zakupić do bibljoteki. Po rozpatrzeniu tego spisu i uchwaleniu, które książki zostaną zakupione, zarząd przedstawi ten spis Patronowi, a potem wyśle zamówienie do Związku!

5. Wśród przygotowań do „Święta Młodzieży“ nie wolno zapomnieć o tem, że każdy druh biorący udział w pochodzie, powinien być w czapce związkowej. Pięknie będzie wyglądało Wasze SMP., gdy jak najwięcej druhów wystąpi w mundurkach związkowych!

6. Jeszcze tysiące złotych winne są Związkowi Stowarzyszenia!

Zarządy wielu SMP. są jakby głuche na nasze wezwania, by spłacać długi. Do takich upartych dłużników zaliczyć musimy zarządy następujących Stowarzyszeń: B ł o c i s z e w o, B y d g o s z c z - G w i a z d a, N o s k ó w, O t o r o w o, R o z d r a ż e w, S i e r a k ó w, Ś l e s i n, W i t k o w o, W r z e ś n i a, W y m y s ł o w o G ó r n e.

7. Osobno już nie będziemy przypominali, gdyż wszyscy druhowie sekretarze wiedzą i pamiętają doskonale, że w końcu miesiąca września muszą wysłać list do Związku z opisem, co działo się w ich Stowarzyszeniu w ciągu III kwartału.

8. Wyjazdy i wizytacje.

W miesiącu sierpniu wyjeżdżali: **sekretarz związkowy p. Mazurkiewicz** na zlot okręgu kościańskiego do Krzywinia, **komendant Związku p. Bujakiewicz** na zlot okręgu trzemeszeńskiego do Niechanowa, na zawody okręgu kościańskiego do Czacza, na zawody ogólnopolskie SMP. i dożynki w Spale, **p. ref. Cybiński** do Bukowca koło Opalenicy na zabranie rodzicielskie oraz uczestniczył w uroczystości 10-cio lecia SMP. Smogulec.

Czy znasz już

Marsz Zawodników SMP.

Patrz str. 134.

DOSTOJNEMU JUBILATOWI!!!

Każdy z nas widział Go i każdy pokochał całem młodem sercem.

Gdy staje pośród druhów, okrzyki „niech żyje“ żywiołową potęgą głuszą wszystko.

Gdy przemawia, tysiące ócz rozpalonych widzi każdy ruch, tysiące uszu łowi chciwie słowa Księcia Kościoła. On wówczas „serca nasze miał w ręku i obracał niemi kędy chciał“.

Ileż to razy Dostojną Swą osobą był z nami Jego Eminencja Ksiądz Kardynał Hlond, Prymas Polski.

Zlot Związkowy, Zjazdy Delegatów i Stowarzyszenia, w miejscowościach swoich, miały zaszczyt gościć Go.

I w dzień uroczysty dwudziestopięcio letniego Jubileuszu pracy duszpasterskiej, gdy z całego świata płynąć będą życzenia, my najbliżsi, młodzież S. M. P. z Jego archidjecezji, najbardziej radośnie przeżywać będziemy chwile jubileuszowe.

Bo miłość wielką ku Sobie zaskarbił w sercach naszych Dostojny Książe Kościoła. Bo jest On dla nas wodzem, który nam nieraz wskazuje szlak naszej drogi, po której iść mamy pod Krzyża i Orła znakiem.

Pamiętamy wszyscy zaszczytne wyróżnienie przez Niego naszej organizacji, gdy Jego Eminencja nazwał S. M. P. „przednią strażą akcji katolickiej“.

Pamiętamy dobrze Jego słowa, wypowiedziane do nas w dniach Zlotu Związkowego: ... „pragnąłbym, abyście się do służby dla Boga i Polski przygotowali i urobili się wewnętrznie pod sztandarem św. Stanisława Kostki, jako Polacy szlachetni w uczynku i mowie, kochający gorącem sercem wszystkich, cały naród polski. Pragnę, abyście przygotowali się do przyszłości i w tej myśli błogosławię wam z całego serca“.

Eminencjo! bądź przekonany, że tak jak wówczas, tak i w dzień Twego uroczystego Jubileuszu, biją nasze serca gorącem pragnieniem spełnienia Twych życzeń, dla chwały Boga i wielkości Polski.

Racz przyjąć od oddanej Ci, Najdostojniejszy Jubilacie młodzieży S. M. P., życzenia, by Bóg nadal, tak jak dotychczas, mnożył stokrotnie plony Twej owocnej pracy.



Nic bez Boga...
Zlot okręgu żnińskiego poprzedziła msza św. odprawiona pod gołem niebem.

Teraz najwięcej roboty!!!

Jak ten czas szybko leci, druhowie z zarządów. Niedawno, pamiętamy wszyscy doskonale, obejmowaliśmy po dawniejszym zarządzie urzędy, a już zbliża się ostatni kwartał, w życiu Stowarzyszenia może **najważniejszy.** W czasie letnim trudniej było zebrać wszystkich Druhów na zebrania, gdyż praca zawodowa, zwłaszcza na roli, zatrzymywała ich przy zajęciach do późnego wieczora. W niedzielę znów Stowarzyszenie urządzało ćwiczenia, wycieczki, lub brało udział w zlotach, zawodach sportowych, lub uroczystościach sąsiednich Stowarzyszeń.

W ostatnim kwartale w czasie długich zimowych wieczorów najlepszy czas na pogłębienie pracy na zwrócenie większej uwagi na ćwiczenia umysłu.

Przed nami „Święto Młodzieży", Gwiazdka, Nowy Rok i walne zebranie. I najlepiej teraz może zarząd wskazać, czy naprawdę dorósł do spełnienia zadania, do jakiego go druhowie powołali. **Być teraz prezesem to znaczy pracować usilnie, jak nigdy.**

Prezes dobrze nałamać sobie musi głowę, by znaleźć miejsce na **ognisko.** Jeżeli nie ognisko w całem tego słowa znaczeniu, to przynajmniej musi wyszukać jakąś salę, pokój lub inne miejsce, gdzie druhowie mogliby się conajmniej z trzy razy w tygodniu schodzić, zbliżyć do siebie przez wspólne gry, pogadanki, czytanki lub prace w ognisku.

Jesienią i zimą, częściej niż latem, odbywać się będą zebrania plenarne Stowarzyszenia, częściej zbiórki zastępów i kółek.

A już za kilka tygodni trzeba będzie rozpocząć przygotowania do Święta Młodzieży. Zwłaszcza w obecnych czasach, gdy różne organizacje coraz częściej starają się rozbijać nasze szeregi, **Święto Młodzieży wypaść musi jak najokazalej,** gdyż jest ono doskonałą propagandą naszych pięknych haseł.

Po Święcie Młodzieży zaraz musi prezes pomyśleć o **Gwiazdce.** Nic tak nie zbliża druhów, tak nie zacieśnia węzłów przyjaźni i koleżeństwa, jak wspólna uroczystość łamania opłatka. A przytem można jeszcze piękne połączyć z pożytecznem. Tyle mamy dziś biedy i nędzy. Mamy okazję przyjść tym nieszczęśliwym z pomocą przez zaproszenie ich na naszą uroczystość i obdarowanie chociażby jakim drobiazgiem wykonanym przez druhów. Jak wam się podoba ta myśl? A po Gwiazdce Nowy Rok nietylko w kalendarzu, ale i w Stowarzyszeniu. Prezesa obowiązkiem będzie jak najprędzej przygotować wszystko do **walnego zebrania.**

Nie mniej kłopotów od prezesa będzie miał **bibljotekarz.** Toż właśnie teraz najwięcej czasu mają druhowie, by czytać książki. Bibjoteka nie może świecić pustkami, a musi w niej panować życie i ruch, jak na odpuście lub jarmarku przedświątecznym.

W tym roku ma bibljotekarz jednak pracę ułatwioną. **Otrzymał bowiem katalog książek z „Księgarni Związkowej",** więc łatwo będzie mógł wybrać potrzebne książki. Niech zatem pamięta, by na posiedzeniu wystąpić z wnioskiem o zakup nowych książek. Ponieważ w zimie Stowarzyszenie niewątpliwie odegra, jakie przedstawienie amatorskie, więc i do obowiązków **bibljotekarza należy wyszukać i zaproponować tytuł sztuki.**

Naczelnik w ostatnim kwartale uroczyście zakończy sezon sportowy w Stowarzyszeniu, urządzając zawody wewnętrzne lub międzystowarzyszeniowe. Następnie przygotuje sprawozdanie do Związku i opisze w nim cały przebieg sezonu.

Skarbnik wyśle do Związku składkę za IV kwartał, oraz zamówi gazety najpóźniej do dnia 20 września. Po Święcie Młodzieży, gdy z kwesty wpłynie trochę grosza, skarbnik u r e g u l u j e w s z y s t k i e d ł u g i w Z w i ą z k u, by na czysto zdać kasę na walnem zebraniu swemu następcy.

Sekretarz po wysłaniu do Związku sprazdania za III kwartał, zgłosi Stowarzyszenie do **drugiego konkursu obowiązkowości,** oraz przypilnuje, by wszystko na czas do Związku odsyłać i przez to zdobyć dla Stowarzyszenia jak największą liczbę punktów w konkursie.

Następnie załatwi wszystkie listy ze Związku, okręgu i inne, po Święcie Młodzieży wyśle sprawozdanie do Związku, a w końcu uporządkuje akta, książkowość Stowarzyszenia, a więc książki protokularne, kronikę i t. p., by mieć wszystko gotowe do rocznego walnego zebrania.

R o b o t y z a t e m m a m y p o u s z y!!!
Wszyscy pamiętać musimy o Konkursie Obowiązkowości.

OD NAS - WARA!!!

Plagą prawdziwą dla szczerze katolickiej Wielkopolski są różni fałszywi „prorocy", którzy raz po raz zaglądają do naszych miast i wiosek. Roznoszą różne piśmidła, które mają zdrowo myślącym ludziom zawrócić w głowach i oderwać ich od Kościoła Katolickiego.

Jeden z takich „Panów Proroków" co to niewiadomo za czyje pieniądze „pracuje", zjawił się w Krępie pod Ostrowem. „Biedak" nie wiedział, że tam od lat kilku pracuje SMP., którego członkowie nie mają zupełnie ochoty wysłuchiwać jego opowiadań i nie pozwolą fałszu szerzyć. Gdy chciał mówić, spotkał się z takim sprzeciwem druhów naszych, że jak niepyszny musiał salę opuścić w dużym pośpiechu, rad że unosi cało swoje szaty.

Może trochę za gorąco druhowie się do niego wzięli, ale przynajmniej zrozumiał, jak nasza młodzież niechętnie słucha różnych bredni. Niechaj zapamięta sobie on i wszyscy jemu podobni, że młodzież dzisiejsza, a w pierwszym rzędzie druhowie z naszych SMP. żadnym heretyckim podszeptom nie ulegną i zawsze wiernie stać będą przy Kościele Katolickim.

Jak się dh. Błotniak uchronił od łysiny...

Pan Stefan Fryzurkiewicz, który miał przy „najwspanialszej ulicy“ miasta Koźlenogi „Salon do strzyżenia i golenia“, gładko zaczesał Frankowi Błotniakowi włosy, gawędząc z nim grzecznie.

— Panie Franciszku, Pan łysieje, a w dwudziestym roku życia to zawcześnie, — powiadam zawcześnie. Pewnie zmartwienie jakieś. Co zgadłem?.. A może w Stowarzyszeniu? — dopytywał się pan Stefan, który od ostatniego wiecu rodzicielskiego, urządzonego przez S. M. P. był gorliwym członkiem Patronatu. (Na ostatnie przedstawienie np. z wielkiej życzliwości dla S. M. P., darmo druhom peruki wypożyczył.)

Franek Błotniak, prezes Stowarzyszenia, podrapał się zakłopotany po głowie, w tem miejscu, gdzie pan Stefan zapowiadał „bezwarunkowo“ łysinę i rzekł.

— Tak panie Stefanie, niestety, niestety, kłopoty ze Stowarzyszeniem. Niech pan sobie wyobrazi. że przygotowałem „w pocie czoła“, referat ogromnie ciekawy — przeczytałem go sobie w domu z dziesięć razy. Z góry cieszyłem się na myśl jak go druhowie będą słuchali, jaka się dyskusja wywiąże, a tymczasem...

— Cóż takiego się stało, nie udało się Panu? pytał zaciekawiony pan Stefan Fryzurkiewicz.

— Niech Pan sobie wyobrazi przychodzę na zebranie chcę je zagaić, a tu niema nawet sześciu druhów, prócz zarządu, który trzeba przyznać stawił się w całości. Było nas na zebraniu wszystkiego dziesięć osób. Jak tu było można dobrze wygłosić referat, kiedy serce w człowieku krajało się z rozpaczy na widok pustek w sali. Odśpiewaliśmy jak zwykle hymn „Hej do apelu“, były komunikaty zarządu i koniec. Ale to jeszcze nie wszystko — wychodzę z sali po zebraniu i spotykam Józka Antkowiaka. „Człowieku, (gadam do niego), czemu to na zebranie nie przyjdziesz? A Józek do mnie: „Dosyć się w nocy wyśpię mam tam jeszcze na zebraniu spać, to za wiele. -- Ja to jestem taki człowiek (powiada Józek), że jak na zebraniu prócz zagajenia i referatu nic niema, to ja nie idę. Chodzę tam chętnie, **gdzie oprócz poważnego referatu, są śpiewy, monologi, wesołość.“** Mnie jakby kto z przeproszeniem po głowie dał Panie Stefanie. Urozmaiceń chcą, ale skąd je tu wziąć...

— Dzień dobry Panie Fryzurkiewicz — odezwał się nagle u progu znajomy głos listonosza — listy i gazety Panu przynoszę — poczem spostrzegając Franka Błotniaka dodał: — Mam coś dla Pana ze Związku Młodzieży Polskiej, z Poznania.

Franek wziął paczkę, obejrzał zawartość, chwilkę czytał i nagle z radości tak podskoczył na fotelu, że pan Fryzurkiewicz o mało co nie zaciął się w rękę trzymaną brzytwą.

— Panie Fryzurkiewicz, mam to, czego pragnąłem gorąco. Związek przysyła broszurkę **mam urozmaicenia na zebrania**. O rety jest **monolog, deklamacja wesoła, piosenki stowarzyszeniowe!!!** Panie Fryzurkiewicz, niech że Pan mnie prędko goli, bo pędzę dziś jeszcze zwołać posiedzenie zarządu, aby na najbliższą niedzielę już mieć urozmaicone zebranie — wołał dh. Franek — i z tryumfem pokazywał panu Stefanowi Fryzurkiewiczowi broszurkę p. t. **„Najweselsze i najciekawsze“.**

* * *

Od czasu otrzymania broszurki z urozmaiceniami Franek poweselał. Wrócił mu dawny zapał do pracy. Cały zarząd, ba nietylko zarząd, ale i Druhowie zajęci byli przygotowaniem wspaniałego zebrania, na które zaproszono całą młodzież męską z miasta i rodziców. Gromady ludzi zatrzymywały się, wychodząc



Do Kobylagóry zawitał Dostojny Gość J. Ekselencja ks. Biskup Dymek. W uroczystem przyjęciu wzięło udział i nasze **SMP. Myślniew.**

z Kościoła, przed plakatami pięknie wymalowanemi przez druha Antosia Michalaka. Na plakacie olbrzymiemi literami widniał taki napis:

UWAGA!! UWAGA!!

Dziś, dnia 28 września, zaraz po sumie odbędzie się zebranie miejscowego S. M. P., na którą całą młodzież męską zapraszamy. W programie prócz ciekawego referatu, monologi, deklamacje, śpiewy!!!

Kto przyjdzie, ten nie pożałuje!

I nikt nie żałował..... A najwięcej cieszył się druh prezes Franek Błotniak. Sala tak była napchana, jak nigdy. Wszyscy członkowie SMP. w liczbie 70 byli obecni na zebraniu. Prócz tego drugie tyle było tej młodzieży, co do SMP. jeszcze nie należała, przytem przybyło kilkanaście osób ze starszego społeczeństwa. Z uwagą wysłuchano pięknego referatu, a **urozmaicenia tak się wszystkim podobały,** że po zebraniu jeden z panów członków Patronatu odezwał się w te słowa do Franka

— No, no, a to się zebranie udało. Pięknie było, niema co mówić. Ale skąd są te urozmaicenia? — Na to Franek wyjął z kieszeni broszurkę, na której widniał napis: „Najweselsze i najciekawsze" i rzekł — stąd, z tej książeczki.

Panowie z Patronatu przeglądali ciekawie broszurkę, tymczasem przybliżył się do druha Franka p. Stefan Fryzurkiewicz, prowadząc za rękę syna swojego. Odezwał się do Franka w te słowa:

— Panie prezesie, po tem zebraniu mój syn tak zaczął nalegać na mnie, żebym mu do SMP. pozwolił się zapisać, że zaraz z nim przychodzę. Tydzień temu skończył lat czternaście, więc go pewnie przyjmiecie.

— A owszem, owszem — mówił Franek — a wie Pan, że to dzisiaj już dziesiąty chłopak zgłasza się do naszego S. M. P., a **wszystko to przez urozmaicone zebranie.** Panie Fryzurkiewicz, strasznie się z tego cieszę. I — dodał po chwili z uśmiechem — nie wyłysieję już ze zmartwienia, bo oto najlepszy środek na kłopoty — tutaj pokazał otrzymaną ze Związku książeczkę p. t. „Najweselsze i najciekawsze".

Dh. Józef Bywalski.

MARSZ ZAWODNIKÓW S. M. P.

(melodja „Ospały i gnuśny, zgrzybiały ten świat")

Kto w barwach jest naszych, w zwycięski niech szlak
Na wszystkich zawodach wstępuje.
„S. M. P. jest górą", zwycięży ten znak,
Gdy dzielny zawodnik startuje.
Więc razem Druhowie,
Dobądźmy swych sił,
By zawsze na czele zawodnik nasz był!

Daleko ciskamy oszczepy i dysk,
Na bieżni odnosim zwycięztwo...
A gdy z tych zawodów i duch nasz ma zysk,
Hart jego zdobędziem i męstwo.
I zawsze niech każdy
Pamięta nasz druh:
Przez ciało swój rekord zdobywać ma duch!

My z pieśnią na ustach wśród wiosek i miast
Przez polską idziemy tę ziemie,
By na niej wyrywać zarosły zła chwast
I naród obudzić, gdy drzemie.
Wszak trzeba Druhowie,
My wiemy to już
Wlać ducha S. M. P. do wszystkich serc dusz!

Dajemy Wam Druhowie drugą piosenkę. Melodję jej dobrze wszyscy znacie. Niechaj rozlega się ona potężnie wokół, śpiewana nietylko przez zawodników naszych, ale przez wszystkich druhów. Po naszych wspaniałych zwycięstwach na zawodach w Spale, to najstosowniejsza pieśń.

Po wspaniałem zwycięstwie.

Jeszcze nie przebrzmiały echa zawodów związkowych, które wykazały dodatnią sprawność fizyczną naszych zawodników, gdy po całej Polsce rozeszła się wiadomość o wspaniałem zwycięstwie naszych Druhów na I Ogólnopolskich zawodach lekkoatletycznych S. M. P. w rezydencji p. Prezydenta Rzeczypospolitej w Spale. Szczegółowy opis tych zawodów znajdą Druhowie w przyszłym numerze ,,Młodego Hufca", narazie podajemy Druhom do wiadomości, że **uzyskaliśmy I miejsce w ogólnej punktacji i zdobyliśmy wielki puhar Wędrowny Zjednoczenia Młodzieży Polskiej.** — W zawodach lekkoatletycznych ze Śląskim Związkiem Młodzieży Polskiej, **po raz drugi zdobyliśmy puhar.**

Ponadto w zawodach dożynkowych w których prócz S. M. P. brał udział szereg innych organizacji młodzieży (jak n. p. Koła Młodzieży Ludowej, Koła Młodzieży Wiejskiej i t. d.) druhowie naszego Związku decydująco przyczynili się do **zwycięstwa barw S. M. P.** i zdobyli wraz z druhami z innych Związków puhar Prezydenta Rzeczypospolitej (nagroda za sztafetę 9 × 1000 mtr.).

Oto jasny dowód, że jak i w wielu innych dziedzinach, tak i w sporcie **„Górą S. M. P."**

O naszych wynikach sportowych.

Układając program zawodów związkowych, mieśliśmy pewną obawę, czy też wszyscy zawodnicy będą mogli już w sobotę stawić się na zawody. Poraz pierwszy bowiem program ich rozłożono na dwa dni t. j. na sobotę 2 i niedzielę 3 sierpnia. Okazało się, że **nowość ta jest bardzo dobra,** tak, że zostaniemy przy niej już w przyszłości. Zawodników nie trzeba było przemęczać, a i sprawność przeprowadzenia zawodów niezmiernie zyskała.

Zanim podamy wyniki techniczne, osiągnięte na zawodach, pragniemy je pokrótce omówić.

Bieg na 100 mtr. Czas osiągnięty 11,8 nie jest nadzwyczajny. Nie startowali w nim jednak ani Pieniężny z Rozdrażewa, rekordzista Polski w SMP. w tej konkurercji, ani Łaszyk z Poznania, który ostatnio na zawodach w Grodzisku **miał czas 11,4.**

Bieg na 400 mtr. wygrywa **Leszczyński Tadeusz z Pakości w rekordowym czasie 54,8 sek.** Druh Leszczyński ma świetne dane, by stać się obok Łaszyka jednym z najlepszych sprinterów (biegaczy na krótkie dystanse) naszego Związku.

Bieg na 800 mtr. Czas osiągnięty 2 m. 15 sek. jest gorszy od zeszłorocznego. Nie było znów **Lesickiego z Łabiszyna,** który służy w wojsku, a który na ciężkiej bieżni w Spale w czasie ogólnopolskich zawodów SMP. miał czas 2 m. 4,8 sek.

Bieg na 3 000 mtr. zgromadził na starcie wszystkich naszych najlepszych długodystansowców. Żaden z nich nie dorównuje **Klugiemu z SMP. Poznań—Boże Ciało.** Niejeden z nich jest wprawdzie urodzonym długodystansowcem, widać było jednak u wielu za mało treningów.

Sztafety budziły ogólne zainteresowanie. Była to też konkurencja między poszczególnemi okręgami, a nie Stowarzyszeniami. Obie sztafety wygrał **okręg bydgoski,** który widać do zawodów związkowych się sumiennie przygotował.

Skok w zwyż i w dal wypadły dość słabo. **1,60 wzwyż,** a 6,00 mtr. w dal, to gorsze wyniki, niż były na zeszłorocznych zawodach. Nie widzieliśmy jednak a n i P o r z y ń s k i e g o z P o z n a n i a, a n i M a s ł o w s k i e g o z Z d u n. Gumny z Kępna oraz Kruzel ze Żnina przy dobrym treningu mogą conajmniej skoczyć 6,20.

W rzutach pierwsze miejsce uzyskał **Kabaciński z Pakości.** W oszczepie **45,30,** w dysku **31,26,** w kuli (wprawdzie poza konkursem) 10,25 oraz w granacie 62,30 mtr. Są to wyniki bardzo dobre. Jeżeli druh Kabaciński nie zaniedba treningów, to w oszczepie powinien wkrótce przekroczyć 50 mtr., czyli zbliżyć się do wyników mistrza Polski w tej konkurencji. Lecz nietylko sam się wybił w rzutach. Trzech zawodników rzuciło oszczepem ponad 40 mtr., trzech kulą powyżej 10 mtr., a granatem trzech powyżej 60 mtr. Jest to bardzo pocieszający objaw, gdyż nareszcie wyniki najsłabszych naszych konkurencyj t. j. rzutów, posuną się powoli naprzód.

Skok o tyczce. Do zwycięstwa dochodzi tu znów **Lupa z Janowca.** Od zeszłego roku widać wielką poprawę, a przedewszystkiem wyrobienie pewnego stylu.

W grupie młodszych najlepszymi zawodnikami byli **Kurnikowski z Bydgoszczy „Naprzód"** i **Małecki Alfons z Krotoszyna.**

W biegu na 60 mtr. czas Kórnikowskiego 7,3 sek. jest bardzo dobry.

Również wyniki innych ,n. p. w rzutach są doskonałe. Mamy więc doskonały narybek. **Ogólnie biorąc, osiągnięto wyniki na zawodach związkowych dobre. Zawody wykazały pozatem, że w każdej konkurencji mamy zawodników kilku bardzo dobrych, a nietylko jednostki wybijające się ponad zwykły poziom.**

Nasze głosy.

Chcemy z Wami pomówić Kochani Druhowie na łamach naszego Młodego Hufca. — Pragniemy, by znalazły w niem miejsce i Wasze słowa, tak jak je do nas piszecie. — Niejednokrotnie zamieszczaliśmy już listy naszych Druhów, którzy głos zabierali w różnych sprawach. Stale pisze nam swoje listy Grześ Śliwka i artykuły druh Józef Bywalski. Chcemy, żeby takich Grzesiów i Bywalskich było więcej. **Piszcie więc do nas o różnych sprawach, otwórzmy na łamach naszej gazetki dyskusję.**

Rozpoczynamy „Nasze głosy" listami druha Heigelmana Al. z SMP. Pobiedzisk i druha Romana Ciesielskiego z SMP. Mokronosy.

Pisze nam druh Heigelman:

„Proszę uprzejmie Szanowny Związek o wytłumaczenie mi następującej sprawy. — Przeczytałem dokładnie w Młodym Hufcu, co pisał druh Bywalski o druhu Piekarczyku Michale z SMP. Koszykowice w artykule p. t. „Zwycięstwo Michała".

W artykule tym, który był odpowiedzią na list druha Mielcarskiego, pisze druh Bywalski, że druh Michał Piekarczyk za sumienną i gorliwą pracę w Stowarzyszeniu jak i za zasługi, które położył dla okręgu, postanowieniem Rady Związkowej otrzymał Związkowy Krzyż zasługi. Rzecz całkiem słuszna. Ale druh Piekarczyk Michał nie jest jedynym z tych, którzy się poświęcali dla SMP. i którym należy się „Krzyż Zasługi". Takich **druhów ofiarnych i pracowitych w SMP. jest więcej,** a Związek tego nie widzi, dlaczego?

Zwracam się więc z uprzejmą prośbą do Związku, aby tę sprawę rozpatrzył.

Gotów!

Al. Heigelman,
S. M. P. Pobiedziska.

Związek chętnie odpowie na to pytanie druhowi Heigelmanowi, ale **najpierw niech będzie dyskusja.** Prosimy pisać do nas w tej sprawie. — Czy zażalenie druha Heigelmana jest słuszne? — Odpowiedzi druhów, które będą trafniejsze, zamieścimy w następnym numerze Młodego Hufca w „Naszych głosach".

A teraz czytajmy bacznie, w jakiej to sprawie pisze list otwarty druh Ciesielski Roman z Mokronosów.

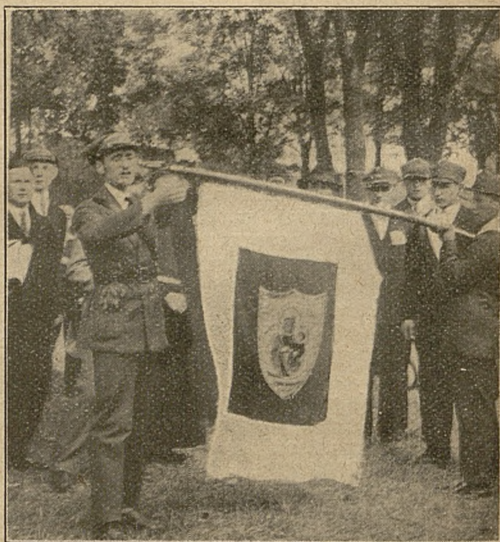
Druhowie!

„Dziś poraz pierwszy ośmielam się odezwać do Szanownych Druhów. W ostatnich czasach przy Stowarzyszeniach Młodzieży Polskiej założone zostały oddziały Przysposobienia Wojskowego, jest to bardzo pięknie, lecz o czem się dowiedziałem, oto, że Stowarzyszenia Młodzieży kupują sobie mundurki **p. w.,** a **nie mundurki SMP.** Prawdziwy druh z SMP. powinien obowiązkowo postarać się o mundurek SMP. a nie p. w. Jestem przekonany, że może wśród druhów na taką uwagę będzie szemranie, przyznam im zupełną słuszność; ponieważ Związek Młodzieży Polskiej sprzedaje mundurki tylko za poprzednio wpłaconą gotówką względnie zaliczeniem pocztowem, a mundurki p. w. odebrać można na raty i dogodnych warunkach. Druhowie, chciałem wznieść dziś apel do wszystkich Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej, ażeby nie kupować nadal mundurków p. w., a postarać się wspólnie wyjednać sobie w Związku zaufanie, aby Związek nam stawiał dogodniejsze warunki przy zakupnie mundurów. Może znajdują się Stowarzyszenia, które **nie opłacają regularnie składek związkowych, więc niechaj wszyscy druhowie starają się zło naprawić,** aby regularnie wpłacać do kasy związkowej składki, a wówczas spodziewać się możemy, że i Związek zrozumie takie położenie i nie dopuści do dalszej rozterki co do mundurów.

Gotów!

Ciesielski Roman,
S. M. P. Mokronosy.

I na to Związek odpowie dopiero później, najpierw niech Druhowie coś o tem napiszą. — Czy słusznie pisze Druh Ciesielski Roman z Mokronosów? W jaki sposób w naszem SMP. starają się Druhowie o mundurki? — Czekamy na dziesiątki listów!!!



Konkurs sprawności w okręgu żnińskiem wypadł pomyślnie dla **S. M. P. Żnin.** P. Komendant Bujakiewicz przypina na zlocie do sztandaru S. M. P. wstęgę zasługi.

Związek ogłasza drugi

Wielki Konkurs Obowiązkowości

o zaszczytne miano **Pierwszego S. M. P. w naszym Związku i nagrody, które ogłosimy w następnym numerze „Młodego Hufca".**

Tak jak pierwszy konkurs, również obecny drugi przeznaczony jest dla Stowarzyszeń, a nie pojedynczych druhów. Wszyscy jednak druhowie winni współdziałać, a zwłaszcza członkowie zarządu dbać o to, by wymagania stawiane Stowarzyszeniu zostały jak najsumienniej wykonane i tym sposobem Stowarzyszenie zdobyło jak największą liczbę punktów w konkursie.

Punkty obliczać będziemy w następujący sposób:

1. **za udział w zjeździe delegatów:** (patrz mapka str. 144 „Młodego Hufca).
a) Stowarzyszenia położone w pierwszem kole, czyli poznańskie i inne w odległości 10 klm. od Poznania
za 1 druha . . . . 1 punkt
za conajmniej 5 druhów . . . 3 punkty
b) Stowarzyszenia z drugiego koła — odległość do 25 klm. (np. Mosina)
za 1 druha . . . . 2 punkty
za więcej druhów . . od 3 — 5 punktów
c) Stowarzyszenia z trzeciego koła — odległość do 50 klm. (np. Śrem)
za 1 druha . . . . 3 punkty
więcej druhów . . . . . 5 — 7 punktów
d) Stowarzyszenia z czwartego koła — odległość do 100 klm. (np. Szubin)
za 1 druha . . . . 4 punkty
więcej druhów . . . . . 7 — 9 punktów
e) Stowarzyszenia z powyżej czwartego koła — odległość ponad 100 klm. (np. Bydgoszcz, Kępno)
za 1 druha . . . . 5 punktów
więcej druhów . . . . 9 — 12 punktów

Podział taki był konieczny, gdyż nie można traktować narówni n. p. Stowarzyszeń z pod Poznania i Kępna. Poznaniakom łatwiej przybyć na Zjazd delegatów niż np. druhom z Kępna, których sama droga kosztuje kilkanaście złotych.

2. **Za nadesłanie sprawozdania kwartalnego**
za III kwartał w terminie do 15. X. . . . . 5 punktów
za III kwartał w terminie do 30. X. . . . . 3 punkty
za IV kwartał w terminie do 15. I. . . . . 5 punktów
za IV kwartał w terminie do 30. I. . . . . 3 punkty

3. **Święto Młodzieży**
a) za urządzenie Święta Młodzieży 5 punkt.
b) za nadesłania sprawozdania z niego do 10-go grudnia 5 punkt.
c) za urządzenie akademji względnie przedstawienia w dniu Święta Młodzieży . . . . . 5 punktów,
d) za urządzenie kwesty w dniu Święta Młodzieży . . 3 punkty

3. **Za abonament gazet**: Jeżeli Stowarzyszenie abonuje:
a) „Młodego Hufca" dla całego zarządu . . . . 3 punkty
b) „Młodego Hufca" dla zarządu i zastępowych . . . . 5 punktów
c) „Młodego Hufca" dla wszystkich członków . . . . 10 punktów
d) „Przyjaciela Młodzieży" dla conajmniej 50% członków 5 punktów,
e) „Przyjaciela Młodzieży" dla wszystkich członków. . . . 10 punktów
f) „Kierownika Stow. Młodzieży" 3 punkty.

4. **Za zaabonowanie gazet i zapłacenie składki za I. kwartał 1931 roku** w terminie do 15-go grudnia 10 punktów,
w terminie do 23 grudnia 5 punkt.

5. **Za uregulowanie wszystkich długów w Związku do 31 grudnia** 10 punktów.

6. **Za urządzenie wspólnego łamania opłatkiem i nadesłanie sprawozdania z niego** . . 5 punktów.

7. **Za urządzenie rocznego walnego zebrania**
a) przed 15 stycznia . . 15 punktów
b) przed 31 stycznia . . 10 punktów
c) przed 15 lutym . . . . 3 punkty

8. **Za nadesłanie sprawozdania rocznego i** raportu naczelnika
a) do 15 stycznia . . . . 10 punktów
b) do 31 stycznia . . . 5 punktów
c) do 15 lutego . . . . . 3 punkty.

9. Prócz wymienionych może Związek przyznać Stowarzyszeniom do 15 punktów za szczególne wyróżnienie się Stow. n. p. za liczny udział w zlocie okręgowym, za abonament „Młodego Hufca" i „Przyjaciela Młodzieży" dla wszystkich druhów, za liczne korespondencje ze Związkiem, za umundurowanie dużej liczby druhów itp.

Nagrodę otrzyma Stowarzyszenie, które otrzyma największą liczbę punktów. W razie równości rozstrzygnie los.

Stowarzyszenia winny nadesłać najpóźniej do końca października pismo do związku, w którym zgłaszają swój udział w konkursie. Konkurs trwać będzie **do końca lutego.** Wyniki ogłosimy w marcowym lub kwietniowym numerze „Młodego Hufca".

Druhowie! wszystkie S. M. P. niech staną **do Konkursu!!!**

List Grzesia.

Czy u Was są trutnie?...

Moiściewy Przyjaciele i Druhowie zacni.

Anim nie przypuszczał, że Was tak zaciekawi, na jakim też byłem zlocie, to znaczy w jakim okręgu. Chcielibyście koniecznie to wiedzieć, a przecież pisałem wyraźnie i odpowiedniemi literami, więc każdy kto jako tako z czytaniem daje sobie radę, musiał przeczytać, że mi nie wolno ani jednego słowa pisnąć o tem, gdzie byłem na zlocie.

Wielu Druhów ma żal do mnie, że na zlot tego, albo innego okręgu nie przyjechałem a już co najgorsze, że kilku moich przyjacieli pisze mi wyraźnie, że się porachują ze mną, o ile w roku przyszłym do nich na zlot okręgowy nie przybędę.

Otóż muszę Wam szczerze i po chrześcijańsku powiedzieć, że teraz już tylko od Was zależy, czy ja w przyszłym roku będę na pięciu zlotach czy też na żadnym! Krótko Wam to wyjaśnię. Jak będzie samochód związkowy to i ja jeździć będę — a jeżeli samochodu nie kupimy — z moich podróży zostaną tylko dobre chęci, któremi ponoć piekło jest brukowane! Otóż nikomu nie wymawiając, jakoś tych pieniędzy na samochód związkowy, jak dotąd to niewiele się sypie. A przecież słyszę albo i czytam czasem w sprawozdaniach i innej korespondencji do Związku pisanej, że tego lata w każdem prawie Stowarzyszeniu odbywały się zabawy. I o tem także wiem, że w niejednem Stowarzyszeniu to nawet ładny grosz do kasy włożyło się! Ale cóż z tego!

O naszym samochodzie związkowym to nikt jakoś nie pamięta i choćby z paru złotemi się nie spieszy...

To też sobie mówię w żałości: będziesz Grzesiu jeździł na samochodzie związkowym, jak sobie wpierw wnuki odchowasz, albo jak będzie w maju gwiazdka a w zimie Wielkanoc!

I to jeszcze Wam po prawdzie powiem, że żałość mam tem większą, że akuratnie zdarzyło mi się przeczytać gazetę, taką jak nasz „Młody Hufiec", którą wydaje Związek Młodzieży Polskiej w Radomiu (jak chcecie wiedzieć gdzie to miasto, to sobie go poszukajcie na mapie Polski). Otóż w tej gazecie ogłoszone było, że Stowarzyszenia tamtego Związku uchwaliły, że 45 procent (a więc bezmała połowę!) dochodu z dwóch zabaw w ciągu roku oddadzą Związkowi.

Ha! widocznie tamci Druhowie kochają swój Związek — pomyślałem sobie, kiedy potrafią się z nim podzielić, potrafią sobie ująć, a Związek ździebko wspomóc.

I tak w tych moich rozmyślaniach jedno pytanie wyrżnęło mnie w łepetynę.

Nie wiem czy napisać, jakie to pytanie?

Bo to się może krzywo patrzeć będziecie na mnie?

E, co tam zaryzykuję! Jak mnie który zezwie, to ofiaruje to Panu Bogu za me grzechy.

Otóż to pytanie było takie: Jak myślisz Grzesiu, a czy druhowie z naszej Wielkopolski, potrafiliby okazać taką hojność, jak tamci ze Związku radomskiego?

Com sobie odpowiedział — tego już Wam dzisiaj moi Złoci nie napiszę...

Za to niech sobie każdy z Was to pytanie stawi i da odpowiedź, dobrze?

* * *

Prawdziwie zły jestem na siebie, że takie moje myśli, które w najgłębszych kątkach mózgu siedzą, wywlekam i Wam je opisuję, i że tak smutek mój stawiam Wam przed oczy, jakbyście nie mieli swoich zmartwień i kłopotów.

Tem więcej zły jestem na moje gadulstwo, bo przecież akuratnie o czem innem chciałem dzisiaj pogadać, z innemi zamiarami usiadłem dzisiaj do pisania.

Otóż to właśnie! Mam ochotę powiedzieć Wam o czem myślałem, gdym jechał ze zlotu okręgowego. Więc nasamprzód, jako pierwsza myśl przyszła mi do głowy taka: widzi mi się, że na zlotach okręgowych powinno być więcej zaznaczone, że my przecież nietylko skakać potrafimy jak kozice w Tatrach, a biegać jak najlepszy koń na wyścigach, lecz że my sobie ździebko po ździebku różne mądre rzeczy kładziemy do głów i w dusze nasze co trochę, to jakiś kryształ usadzimy, żeby one jaśniały blaskiem i Panu Bogu się podobały.

Już dzisiaj nie dałbym rady obmyśleć, jakby to pokazać, że my jesteśmy porządna



Rozdanie nagród

na zawodach Związkowych poprzedziło krótkie przemówienie sekretarza generalnego ks. Jarosza.

organizacja i porządni Druhowie. Może o tem pogadamy sobie jeszcze kiedyś. A teraz druga myśl moja rzekła mi: czyby to nie dobrze było do programu zlotu dodać też takie rzeczy, któreby się publiczności podobały, na widok których ludziska śmieliby się i cieszyli i co najważniejsze powiadali: a to ci dopiero zuchy, a to morowe chłopy są w tych Stowarzyszeniach!

Coby to było za śliczne urozmaicenie, jakby tak jaki chór S. M. P. ze dwa albo trzy razy zaśpiewał po kilka pieśni, a znowu orkiestra innego Stowarzyszenia odegrała śliczny koncert! Mam rację czy nie?

A teraz powiedzcie mi, czy potraficie sobie przedstawić, jakby się ludzie „kulali" od śmiechu, gdyby tak jeden albo dwóch druhów wygłosili jakieś monologi w przebraniu, albo też odegrali pantomimę? Wydaje mi się, że wtedy nie brakłoby wesołości i publiczność chętnieby na drugi raz przyszła na taki zlot nasz i wszyscy wierzyliby, że głowy na karkach nosimy nie po próżnicy, języki mamy też nie od parady! Niech się któremu z Was nie zdaje, że tak rozważajac całą tę rzecz, nie postawiłem sobie zapytania, no dobrze, ale skąd my się tego wszystkiego nauczyć mamy?

Ii, co tam! Żeby odpowiedzieć na to pytanie, wcale nie trzeba sobie głowy łamać. Prosto z mostu każdy z nas powie: alboż to nie mamy cały rok na to czasu, a nasze zebrania to nie mogą i w tem się przysłużyć?

A dlaczegoby nie! Mogą i to jeszcze jak!

No, teraz odetchnę sobie źdźiebko, bo mi się zdaje, żem trafił dobrze tem gadaniem swojem, niczem jakby na związkowych zawodach w strzelaniu w sam środek tarczy!

* * *

Najgorzej to odejść od rozpoczętego pisania! Wczoraj już ani jednego słowa nie nagryzmoliłem, bo musiałem lecieć na dworzec zobaczyć, jak nasi druhowie wyjeżdżali na Wołyń (jak sobie obliczyłem — to chyba osiemset kilometrów koleją jechali!) Dzisiaj przeczytałem sobie mój list od początku i tak sobie pomyślałem: przecież to nie moja rzecz dawać Wam nauki, co trzeba robić na zebraniach. Zresztą przecież nie darmo opisywane jest w „Młodym Hufcu", jak to trzeba urządać różne urozmaicenia na zebraniach, co mogą zrobić zastępy i inni druhowie, którzy mają ochotę do roboty, a nie lenią się.

Ja tam mogę jedno powiedzieć, że w naszem Stowarzyszeniu potrafiło być tak wesoło czasami, żeśmy wychodzili z obolałemi bokami od śmiechu, albo znowu jak się zarząd postarał to nazbierał tyle różnych ciekawych wiadomości i opowiadań, żeśmy słuchali z rozdziawionemi ustami. A gdybyście tak kiedy byli na naszem zebraniu — z pewnością dziwilibyście się, skąd ten prezes, sekretarz albo inny zwyczajny druh tak wiele mądrych rzeczy wytrzasnął, albo znowu zastanowilibyście się, skąd druh, któremu na imię Zygmunt Rapusta, taką obfitość wesołości nazbierał. Jakby się Wam zdarzyło być na naszem zebraniu — to byście się mogli przekonać, albo jabym Wam opowiedział tę wielką tajemnicę powodzenia naszych zebrań. Bo to widzicie u nas w SMP. jest tak jak na ten przykład w ulu, co to ich całą gromadę ma mój przyjaciel Antoś Bączkowski z Pobiedzisk.

Wiadomo wszystkim, że choćby najmniejsza i najsłabsza pszczółka stara się przynieść do ula źdźiebko słodyczy miodowej, choćby wypadło lecieć po nią parę kilometrów. To samo jest u nas! Wszyscy staramy się o to, żeby na naszych zebraniach było po same uszy ciekawych, mądrych i wesołych rzeczy!

Żaden z nas nawet za worek złota nie chciałby zostać takim trutniem Stowarzyszeniowym, który żyje tylko tem, co drudzy przygotują, patrzy na pracę innych, a sam nawet jedną ręką jej się nie chwyci! Zaciekawi może którego, co my też robimy, że się aż pod nazwę pracowitych pszczół podszywamy.

Otóż wcale nic trudnego, ani wielkiego. Każdy tylko pamięta o tem, żeby coś do Stowarzyszenia przynieść, coś dla niego zrobić.

Na ten przykład jeden druh, który się uczy ślusarstwa, wyczytał w jednej książce o tem, jak ludzie robią igły, szpilki i maszyny wszelakiego rodzaju. Nie namyśla się tedy długo, tylko wali do druha wiceprezesa (u nas wiceprezes pilnuje i ma na swojej głowie kłopot, żeby zebrania były odpowiednie) i powiada do niego, że chciałby wygłosić pogadankę o fabrykowaniu igieł, szpilek i maszyn. Wtedy druh wiceprezes zapisuje sobie w kalendarzu dzień, kiedy ta pogadanka będzie i sprawa załatwiona.

Inny znowu druh, który nie uczy się ślusarstwa, a za to jest w nauce u kupca, to jak zacznie czasami opowiadać nam o róż-



Jeden z pięknych skoków o tyczce — na Zawodach Związkowych. Skacze dh. Lupa.

nych krajach i narodach, albo skąd jakie towary do nas przychodzą, a to ryż, albo pieprz, a to cynamon, albo śledzie, herbata, cytryny, oliwa i inne różności, a jak niektóre rosną na drzewach, a inne na polach, a jak łowią śledzie w morzu... Wtedy robi się tak cichutko, że nawet żaden z nas nie zakaszle, albo zachrząknie.

A znowu dowcipy i monologi te są jakby specjalnością kilku druhów z owym druhem Zygmuntem na czele. Jak zaczną wyprawiać hocki-klocki, wykrzywiać się, rozweselać — to my już nie śmiejemy się, ale pękamy od śmiechu!

Ale nie myślcie, że oni je sami wymyślają! Nie! jak znajdą w jakiejś gazecie coś wesołego — zaraz to wycinają i chowają, a potem na zebraniu nas bawią, ile wlezie.

Otóż wydaje mi się, że ten sposób urozmaicenia jest najlepszy. Po całym roku nawet wierzyć nie będziecie chcieli, ile na zebraniach było tych pogadanek i dowcipów i monologów.

Ale o jednem pamiętać musicie, że trutnie w ulu — to tylko darmozjady, z któremi jeno kłopot jest, których pracowite pszczoły do czasu tylko karmią i dają mieszkanie, a potem, jak ich mają dość, wyrzucają, jak się to mówi na „zbity łeb", a nawet, co mi mówił jeden wujek, zabijają je.

Nie radziłbym Wam zabijać tych druhów w Waszem Stowarzyszeniu, którzy do tej pory tylko trutniami byli! Broń Panie Boże! Nawet im żadnej krzywdy nie zróbcie, ani na „zbity łeb" nie wyrzucajcie!

Tylko tak im do rozumu i serca przymawiajcie, że staną się z trutni pszczołami! A wtedy żyć będziecie w Waszem SMP. w szczęśliwości i zadowoleniu, czego Wam z całego serca i duszy życzy

Grześ Śliwka.

Co nam piszą Druhowie?

Z ogromną ciekawością czytam zawsze listy ze Stowarzyszeń, które niedawno powstały i zaczęły pracować. Niestety ich druhowie sekretarze jeszcze nie wprawieni do pracy, mało zazwyczaj pisują. Zdarzają się oczywiście wyjątki. Właśnie listy od kilku takich „wyjątków" mam przed sobą. W pierwszym rzędzie muszę wymienić list dha Alojzego Tomczaka z **SMP. w Brodnicy, pow. Śrem, okręg Kościan.**

List bardzo starannie napisany, pełen jest dobrych wiadomości. Posłuchajcie, co też robili w II kwartale! A więc pierwsze dni kwietnia I zebranie plenarne — 6 kwietnia przystępują wspólnie do Komunji św., oraz powtarzają program Akadamji robotniczej (urządzili ją 16-go marca), 3-go maja poraz pierwszy biorą udział w czapkach związkowych w uroczystości razem z innemi stowarzyszeniami i młodzieżą szkolną. Na zebraniu wykład o konstytucji 3-go maja. II zebranie plenarne. Tegoż dnia 7 druhów bierze udział w kursie przysposobienia rolniczego w Iłówcu. 10—11 maja czterech druhów bierze udział w XIII Zjeździe Związkowym delegatów. 18 maja uczestniczą w poświęceniu sztandary jednej z organizacji starszych. 1-go czerwca — III zebranie plenarne. 28-go czerwcą trzech druhów jedzie do Poznania na Kongres Eucharystyczny.

Pozatem urządzają ćwiczenia fizyczne, któremi kierują dh. prezes Rosiak i naczelnik dh. Szymański (kapral rezerwy).

Nie dość tego, w niedzielę, dnia 6-go kwietnia utworzyli zastęp w sąsiednich Szołdrach, który prowadzi bardzo gorliwie dh. Wiśniewski. Niczegobym więcej nie pragnął, jak tylko tego, by wszystkie S. M. P. raz na miesiąc w jedną niedzielę dokonały tyle, co druhowie z Brodnicy w niedzielę 6-go kwietnia.

Kto zamierza im dorównać, a może już prześcignął to młode Stowarzyszenie? Czekam wiadomości!

Wspomnieć muszę o S. M. P. Dąbrowa Nowa, pow. Wolsztyn, okręg opalenicki. Istniało tam S. M. P. w roku 1926, ale podupadło i zamarło. I oto w marcu w r. b. na nowo się zabrali tamtejsi druhowie do pracy. Jednej rzeczy im brak, a mianowicie salki do zebrań, to też chodzić muszą 3 kilometry do Gościeszyna, gdzie odbywają owe zebrania w salce parafjalnej.

Jak pisze dh. Kokociński Marcin, sekretarz S. M. P., druhowie mimo tej odległości licznie przybywają. Radzę urządzić konkurs obowiązkowości, a będą przychodzić wszyscy!

Bardzo ciekaw jestem jak się powodzi niedawno powstałemu **S. M. P. w Grabie, okręg jarociński.** Sekretarz dh. Śmiałek opisał szczegółowo przebieg jednego zebrania, teraz oczekuję wiadomości o całej pracy Stowarzyszenia, a więc o zebraniach, ćwiczeniach i zbiórkach, wycieczkach, odwiedzinach i smutkach, ale przedewszystkiem o radościach, które spotkały Stowarzyszenie!

Takie właśnie listy napisali do Związku sekretarze z **SMP. Poladowo** (okręg Wągrowiecki) **i Parkowo** (okręg Kościański). Dh. Sadowski Józef, sekretarz SMP. Poladowo na wstępie swego listu wspomniał Związkowi, że do tej pory (a już pracują chyba ze cztery lata) ani razu nie było napisane o nich w „Młodym Hufcu".

Nie będę się o to spierał, czy to prawda, a za to wszystkim Wam powiem, co mi się z tego listu najwięcej podobało. Otóż największą radość sprawiła mi wiadomość, że **SMP. Poladowo** posiada bibljotekę, która liczy 220 książek. Kiedy oni się tak ładnego zbioru książek dorobili — nie umiem sobie odpowiedzieć na to pytanie. Ale nie koniec mojej radości. Druh sekretarz pisze, że szafę na te książki wykonali sami druhowie stolarze! Wiwat! niech żyje SMP. Poladowo i jego dzielni druhowie, którzy w sporcie także nie pozostają na ostatniem miejscu, czego dowodem, że na powiatowych zawo-

dach sportowych zdobyli dwa dyplomy i 8 żetonów.

A teraz parę słów o **SMP. Parkowo.** Otóż otwarcie się przyznam, że w skrytości śledzę rozwój tego Stowarzyszenia (takich SMP. na które szczególnie uważam, jest trzydzieści!) I z coraz to większem zadowoleniem czytam listy od druhów z Parkowa. Jeszcze rok, a półtora roku temu — to nie bardzo musieli się brać do roboty. Więc się za nich biedzić musiała p. Szlagowska, której znowu pomagał w pracy p. kierownik szkoły Polczyński.

Dzisiaj już się tak rozmachali w robocie, że zebrania mają niezgorsze, muzykę własną, a nie tak dawno potrafili urządzić u siebie zawody lekkoatletyczne z udziałem SMP. Oborniki i Rogoźno.

Ciekaw jestem, czy w II Konkursie obowiązkowości, który ogłoszony jest w tym numerze „Młodego Hufca" zdobędą również nagrody, tak, jak na zawodach przez siebie urządzonych! Dokażcie tego druhowie z Parkowa, a powiem, że chwackie z Was chłopaki!

Nie małą uciechę sprawił mi **druh Psuty, sekretarz SMP. Lubcz** (okręg żniński). **Na** samym początku swego listu donosi, że do ich Stowarzyszenia w II kwartale przybyło 10 członków. Jeżeli w trzecim kwartale także dziesięciu członków pozyskacie, to będę musiał ogłosić w „Młodym Hufcu,, Konkurs, które SMP. potrafi zyskać w krótkim czasie więcej nowych członków, aniżeli SMP. Lubcz.

Druh sekretarz nie poprzestał na tej miłej wiadomości o nowych członkach i doniósł nam, że w drugim kwartale jakiś inny, lepszy duch zapanował w Stowarzyszeniu. Każdy podobno stara się o jak najlepszy rozwój SMP.

Doskonale! Nic więcej nie trzeba! Niech wszędzie wszyscy druhowie starają się rzetelnie o rozwój swego SMP., a zobaczycie, że świat zawojujemy!

. Acha! na zakończenie proszę Was, abyście mi wszyscy Kochani Przyjaciele napisali, jak Wam się podobają nasze piosenki SMP. i czy je już śpiewacie.

Pamiętajcie pisać!

Przyjaciel.

Naszych rąk praca...

Pisze nam SMP. Poznań — Orzeł:

„Chcąc zaznajomić społeczeństwo z pracą Stowarzyszeń jak i pracą druhów, Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej Poznań — „Orzeł" urządziło w roku bieżącym pierwszą wystawę prac ręcznych. Do zorganizowania wystawy powołano komitet, który przygotował plan całej wystawy, oraz rozwinął propagandę, to też zainteresowanie członków było duże, tak, że w wystawie wzięło udział 25 druhów. Oddali oni prace z najrozmaitszych dziedzin, przeważały jednak prace rysunkowe oraz wykresy z życia Stowarzyszenia.

W niedzielę Stowarzyszenie wzięło udział w Mszy, podczas której przystąpiono do wspólnej Komunji św. Po skończonej Mszy Św. złożyło wobec Księdza Proboszcza przyrzeczenie wierności Bogu i Ojczyźnie.

O godzinie 10 otworzył wystawę Ksiądz Proboszcz Budaszewski w obecności Księdza Dyrektora Jarosza, licznie zebranych gości i delegatów innych stowarzyszeń. Następnie Komisja ocenoznawcza przystąpiła do nagradzania eksponatów. Nagród udzielono 18. Wystawę zwiedziło kilkaset osób. W podziw wprawiały publiczność zbiory druha Zborowskiego Stanisława, prace rysunkowe druha Wichniarza i Greka. Druh Wiśniewski Czesław zasłużył na uznanie za dekoracje jak i za rozmieszczenie eksponatów.

Powyższa wystawa wykazała, że SMP. jest organizacją, która silnie wyrabia wśród członków zamiłowanie do pracy."

(—) **Wl. Pielin** prezes (—) **E. Łaniecki** sekretarz



Gdy ks. Proboszcz Napiątek
wracał z Kartaginy, gdzie był na Kongresie Eucharystycznym, oddział kołowników **SMP. Margonin** powitał go uroczyście.

Wyniki zawodów związkowych.

Grupa A (zawodnicy powyżej lat 17)

Bieg 100 mtr.:
1. Poczekaj Jan, Bydgoszcz, „Wolność“ 11,8 sek.,
2. Leszczyński Tadeusz, Pakość (o pierś),
3. Gumny Roman, Kępno.

Bieg na 400 mtr.:
1. Leszczyński Tadeusz, Pakość, 54,8 sek.,
2. Hochajzel Łucjan, Bydgoszcz, „Brzask“
3. Sztranz Marjan, Bydgoszcz, „Wolność“.

Bieg na 800 mtr.:
1. Hochajzel Łucjan, Bydgoszcz, „Brzask“ 2 min. 15 sek.,
2. Sztranz Marjan, Bydgoszcz, „Wolność“ (o 5 mtr.),
3. Hochajzel Władysław, Bydgoszcz.

Bieg na 3 000 mtr.:
1. Kluge Bogdan, Poznań, Boże Ciało, 9 : 42,7,
2. Kajdan Piotr, Gułtowy (o 60 mtr.),
3. Walkowiak Czesław, Konarzewo.

Stafeta 4×100:
1. Okręg bydgoski 49,8,
2. Okręg nInowrocław,
3. Okręg Poznań.

Stafeta olimpijska 800—400—200—100:
1. Okręg Bydgoszcz,
2. Okręg Poznań,
3. Okręg Żnin.

Skok wzwyż:
1. Siudziński Leonard, Września, 1,60,
2. Gumny Roman, Kępno, 1,55,
3. Ziółkowski Teofil, Mogilno, 1,55.

Skok w dal:
1. Gumny Roman, Kępno, 6 mtr.,
2. Kruzel Józef, Żnin, 5,76 mtr.,
3. Poczekaj Jan, Bydgoszcz, „Wolność“ 5,68 mtr.

Skok o tyczce:
1. Lupa Leon, Janowiec, 3,10 mtr.,
2. Książkiewicz Kazimierz, Poznań, św. Marcin,
3. Bednarek Kazimierz, Janowiec, 2,90 mtr.

Kula 7,25 kg.:
1. Rybiński Stanisław, Gołańcz, 10,17 mtr.,
2. Kabaciński Franciszek, Pakość, 10,15 mtr. (poza konk. 10,25),
3. Feja Bernard, Kępno, 10,15 mtr.

Dysk:
1. Kabaciński Franciszek, Pakość, 31,26 mtr.
2. Janicki Bolesław, Poznań, Boże Ciało, 30,73 mtr.,
3. Biędara Antoni, Gołańcz, 29,41 mtr.

Oszczep:
1. Kabaciński Franciszek, Pakość, 45,30 mtr.,
2. Kruzel Józef, Żnin, 44,03 mtr.,
3. Janicki Bolesław, Poznań, Boże Ciało, 40,40 mtr.

Rzut granatem:
1. Kabaciński Franciszek, Pakość, 62,30 mtr.
2. Małecki Jan, Żnin, 61,50 mtr.,
3. Porawski Henryk, Poznań, św. Marcin, 60,60 mtr.

Grupa B (zawodnicy poniżej lat 17)

Bieg na 60 mtr.:
1. Kurnikowski Edmund, Bydgoszcz, „Naprzód“ 7,3 sek.,
2. Małecki Alfons, Krotoszyn,
3. Zugehoer Sylwester, Poznań, Boże Ciało.

Bieg na 200 mtr.:
1. Kurnikowski Edmund, Bydgoszcz, „Naprzód“, 25,1 sek.,
2. Małecki Alfons, Krotoszyn,
3. Zugehoer Sylwester, Poznań, Boże Ciało.

Skok wzwyż:
1. Wrzeszczyński Bogdan, Pleszew, 1,50 mtr.,
2. Piotrowiak Józef, Podgórz, 1,45 mtr.,
3. Małecki Alfons, Krotoszyn, 1,45 mtr.

Skok w dal:
1. Kurnikowski Edmund, Bydgoszcz, „Naprzód“, 5,95 mtr.,
2. Małecki Alfons, Krotoszyn, 5,81 mtr.,
3. Zugehoer Sylwester, Poznań, Boże Ciało, 5,61 mtr.

Dysk 1 kg.:
1. Biskupski Bronisław, Bydgoszcz, „Naprzód“, 37,13 mtr.,
2. Smolarek Edmund, Bydgoszcz, „Orzeł“, 35,77 mtr.,
3. Kubiak Franciszek, Zduny, 34,58 mtr.

Oszczep 600 gr.:
1. Minta Bolesław, Rozdrażew, 45 mtr.,
2. Czochralski, Rozdrażew, 44,13 mtr.,
3. Kaczmarek Bogdan, Września, 41,84 mtr.

Kula 4 kg.:
1. Biskupski Bronisław, Bydgoszcz, „Naprzód“, 13 mtr.,
2. Kaczmarek Bogdan, Września, 12,56 mtr.,
3. Małecki Alfons, Krotoszyn, 12,54 mtr.

Zawody strzeleckie z broni małokalibrowej:
1. Jamry Jan, Gorzupia,
2. Chudzicki Kazimierz, Poznań św. Marcin,
3. Kubala Edmund, Rakoniewice.

W ogólnej klasyfikacji:

Grupa A:

I miejsce Kabaciński Franciszek, Pakość, 11 p.
II miejsce Gumny Roman, Kępno, 6 p.
III miejsce Leszczyński Tadeusz, Pakość, 5 p.

Grupa B:

I miejsce Kórnikowski Edmund, Bydgoszcz, „Naprzód“, 9 p.
II miejsce Małecki Alfons, Krotoszyn, 8 p.
III miejsce Biskupski Bronisław, Bydgoszcz, „Naprzód“, 6 p.

Odpowiedzi Grzesia.

Kowalkowski Paweł, Bydgoszcz. Za Twój pierwszy list i fotografję przesyłam Ci podziękowanie. Radowałem się bardzo, gdym czytał Twoje pismo, boś mi nie poskąpił wiadomości. A z Bydgoszczy, to ich za dużo nie mam. Jeden tylko Bernard Nuszkowski czasami coś do mnie napisze, a reszta nie ma czasu.... Czekam na ten list, w którym więcej mi napiszesz, a tymczasem pozdrowienia dla Ciebie i wszystkich Druhów posyłam.

Dachowski Leon, Ołobok. Twój pierwszy list źdźiebko krótki — myślę, że w drugim napiszesz mi więcej wiadomości. Czy Ty zawsze czytasz „Młodego Hufca"? Co do tego samochodu to ja mam zamiar niedługo zapisać się na kurs szoferski! A dużo też dacie na ten samochód związkowy? Czekam na list od druhów z Ołoboku.

Abramkiewicz Jan, Owińska. Jak widzę, to Wy na zawodach związkowych chcecie wszystkie pierwsze miejsca zdobyć! Co do Twej prośby — przedstawiłem ją Księdzu Sekretarzowi Generalnemu. Napiszę do Ciebie list, jakbym coś się dowiedział. Pozdrowienia dla Ciebie i wszystkich druhów.

Rajewicz Leon, Grodzisk. Aż mię zazdrość brała jak czytałem opis Waszej wycieczki. Jak będziecie drugi raz się wybierali, napisz mi to może z Wami pojadę. A kiedy przyślecie swoje 100, — złotych na samochód związkowy?

Józek z Poznania. Mój kochany, a gdzie list do mnie na 8 stronicach? Gdyś czytał odpowiedź moją dla druchny Bronki — widziałeś chyba, ile Twoich myśli przepisywałem w nim. Poradź mi jaki konkurs mógłbym urządzić dla moich przyjaciół. Tymczasem pozdrawiam Cię serdecznie!

Bągorski Karol, Pobiedziska. Wiesz co Karol, mnie się wydaje, że to niedobrze należeć do dwóch organizacji. To tak samo, jakby ktoś dwie sroki za ogon chciał trzymać. Pozdrowienia dla Ciebie i wszystkich przyjacieli.

Pluciński Leon, Gniezno. Napisz, jak tam się zakończył kurs.

Maćkowiak Michał, Wapno. Czyś Ty próbował przyjąć gdzie miejsce podróżującego? Napisz mi jakąbyś Ty ostatecznie pracę przyjął. Co do tych zasłużonych — to dostali Związkowy Krzyż zasługi tacy druhowie, którzy po 10 i więcej lat pracują w Stowarzyszeniach i okręgach. Pozdrawiam Cię serdecznie.

Banaszkiewicz Marjan, Solec Kujawski. Twój pomysł z tą praktyką w zarządzie dla młodszych druhów bardzo mi się spodobał. Napisz mi, czy też udało Ci się go przeprowadzić. Za powodzenie dla Was odmówiłem zdrowaśkę. Oczekuję listu!. Pozdrów ode mnie wszystkich druhów.

Stach Wrześnik. Gdy ujrzałem Twoje pismo, zawołałem: nareszcie! Co do Twoich „wątpliwości" — to jak tylko będę miał porządną fotografję, to Ci przyślę na pamiątkę. Moich zaręczyn z druchną Bronką dotąd nie było i nie wiem, czy się ich doczekasz, bo skądby mnie druchna chciała. Zresztą daleko mi jeszcze do żeniaczki!

Orzechowski Czesiek, Smolice. Ładny list napisałeś mi, niema co gadać! A już najwięcej mi się podoba, żeście tak potrafili zachęcić dziewczęta, aby wstępowały do Stowarzyszenia Młodych Polek. Piszesz, że czytacie moje listy głośno na zebraniach — to dlaczego Was więcej nie napisze do mnie? Wszystkich pozdrów ode mnie na zebraniu i siebie też!

Matyla Jan, Smolice. Twój list będę musiał w odpisie posłać druchnie Bronce. Niech się, dowie, co nasi druhowie myślą o teraźniejszej modzie. Twoją obietnicę częstszego pisania zapamiętam sobie! Jak myślisz, będziecie mogli coś grosza ofiarować na samochód związkowy?

Śniedziewski Janek, Poznań. Panu Bogu dziękowałem za to żeś już trochę wyzdrowiał. Co do tego wyjazdu radzę Ci przyjdź do naszego Księdza Sekretarza Generalnego, to może będzie mógł Ci dopomóc. Z Waszego Stowarzyszenia jakoś nikt nie pisze do mnie. Widocznie brak im czasu albo ochoty! Raz jeszcze życzę Ci mój Janku z całego serca zdrowia.

Nowak Władysław, Konojad. Za pozdrowienia od druhów i Ciebie serdecznie dziękuję. Zmartwiłem się tem, że nie długo opuszczasz Stowarzyszenie — może wstąpisz do patronatu? Byłaby z tego prawdziwa korzyść dla Stowarzyszenia. Mam nadzieję, że liściki od Ciebie, mój kochany, w dalszym ciągu będę otrzymywać. Pozdrawiam Cię i wszystkich druhów.



Ci, co do apelu stanęli przed Stwórcą...

Wszechmocną wolą Swoją powołał Bóg przed tron swój:

ś. p.
Władysława Kowalskiego
wice-patrona SMP. Niechanowo
zmarł dn. 15 sierpnia przeżywszy lat 59.

ś. p.
dha **Grabowskiego Stanisława**
członka SMP. Niechanowo
zmarł dnia 2 lipca rb.

ś. p.
dha **Józefa Zwolonkowskiego**
zmarł dnia 28 lipca r. b. przeżywszy lat 19.

Niech odpoczywają w pokoju!



Mapka do obliczania punktów za udział w Zjeździe Delegatów.

Odległość oblicza się w linji powietrznej od Poznania. Objaśnienia patrz Wielki Konkurs Obowiązkowości str. 137.

Nakładem Związku Młodzieży Polskiej w Poznaniu — Redaktor odpowiedzialny Lucjan Mazurkiewicz w Poznaniu.
Czcionkami Drukarni Katolickiej Sp. Akc. w Poznaniu, ulica Raczyńskich 13/14.